

No 23.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Franciszka Sal.
Wt. św. Martyny P.
Śr. św. Piotra Nolasko.
Czw. św. Ignacego B.
Piąt. NMP. GROMNICZ.
Sob. św. Błażeja B.
Niedz. św. Ansgarego B.

Wschód sł. godz. 7 m. 48
Zachód sł. godz. 4 m. 39
Dług. dnia godz. 8 m. 51
Przybyło d. godz. 1 m. 18

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przysyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 29 stycznia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadesłano przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-cj po południu.

Teatr Popularny

Jutro
8 m. 15

Konstantynowska 16.

„Wiele hałasu o nic”

Komedia Szekspira, w 5-ciu aktach.

Bar „Empire” Piotrkowska № 141.

Wtorki, czwartki i niedziele fiaki.

Wtorki i soboty gotonka.

163

KTO nie posiada MEDALU z Łódzkiej WYSTAWY Higienicznej może go nabyć. Wiadomość w administracji „Rozwoju”.

Dziewczyno! daj...

Dziewczyno! daj mi jeszcze, daj
Choć raz tego nektaru,
Co to do duszy zsyła raj,
Co tak pachnie, niby maj
i rodzi chwile czaru
Dziewczyno!..

Nie o usta Twe
błagalne wnoszę słowa..
Nektaru prawdziwego chce,
Co się na całym świecie zwie
Koniakiem Szustowa!..

O trzeciej Dumie.

Z powodu wznowienia sesji Dumy państwowej, „Birż. Wied.” piszą, że sesja pożegnalna Dumy podobna jest do benefisu niezdolnego aktora i nikt się nią nie interesuje. Duma jest zerem i zerem kończy swoje prace. Październikowcy podobni są do leniwych uczniów, którzy dopiero przed egzaminami płonąć zaczynają żądzą pracy, i dopiero przed nowymi wyborami wystąpili z sympatjami do konstytucji, o której dawno zapomnieli, i przypomniałi sobie, że w państwie nie wszystko jest w należyłym porządku i dlatego zdecydowali się wnieść projekty prawa, zabezpieczające wolność obywatelską w Rosyi, wiedząc dobrze o tem, że dla braku czasu nie będą one wcale uchwalone. Październikowcy przygotowują wielkie polityczne oszustwo, zabierając się teraz dopiero do rozważania doniosłych projektów praw. Zdradzają oni zresztą konstytucję już w akcyi przedwyborczej, łącząc się z nacjonalistami, największymi wrogami reform i odnowienia Rosyi.

Ruch strajkowy w 1911 roku.

Rada zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu zebrała dane statystyczne, dotyczące ruchu strajkowego w roku ubiegłym. Liczba strajków w roku 1911, według danych inspekcji fabrycznej, dosięgła 422, w porównaniu z r. 1910 o 200 więcej. W strajkach tych uczestniczyło ogółem 98,554 robotników (w 1910 r. 46,623). Dni strajkowych było ogółem 763,556, w 1910 roku 256,385.

Olbrym, a większość strajków z roku ubiegłego wywołana została przyczynami ekonomicznymi. Podkład polityczny miały tylko 22 strajki, związane ze święceniem 1-go maja. Największą liczbę strajków zarejestrowano w gub. warszawskiej, a mianowicie 39 proc. ogólnej liczby. W gub. petersburskiej zarejestrowano 19 strajków z 8 tysiącami uczestników, w moskiewskiej 30 z 9,855 uczestników, w włodzimierskiej 32 z 20 tysiącami uczestników.

W większości strajków strajkujący domagali się zwiększenia płacy zarobkowej. Żądanie skrócenia dnia roboczego rzadziej jest spotykane. W niektórych wypadkach za powód strajku posłużyło zmniejszenie przez przedsiębiorcę liczby dni świątecznych.

Nietrwałość płócien bielonych.

Wiadomo, że wyroby tkackie współczesne ustępują co do trwałości dawniejszym w bardzo wysokim stopniu. Głos ogółu i znacznej większości techników przypisuje ten objaw szkodliwemu działaniu na włókna preparatów chemicznych, używanych obficie w dzisiejszych fabrykach tkackich do rozmaitych celów, a w szczególności do bielienia włókna i gotowej tkaniny. Płótna pół-bielone tracą około 10 proc. swojej trwałości w porównaniu z surowymi, gdy bielone zupełnie, np. t. zw. płótna irlandzkie, są o 25 proc. mniej trwałe od surowych. Z badań, które niedawno przeprowadził we Włoszech Ravizza, a jednocześnie w Niemczech Schneider, wynikać się zdaje, że nader ważnym czynnikiem w tej sprawie, obok chlorków, jest działanie ługów sodowych. Tworzenie się hydrocelulozy w istocie zależy w wyższym stopniu od działania roztworów sody, aniżeli ciał bielących, a nadto cieczce alkaliczne wyciągają z włókien materje pektynowe, które, stanowiąc we włóknach surowych rodzaj cementu, łączącego pomiędzy sobą cząstki celulozy. Ponieważ len i konopie w stanie surowym zawierają w sobie daleko więcej ciał pektynowych niż bawełna, przeto zarzuty przeciwko współczesnym metodom fabrykacji tkanin bardziej obciążają płótno aniżeli perkalc. Mo-

że wreszcie rozpowszechnienie sody w użytku domowym do prania przyczynia się także w wysokim stopniu do nietrwałości płócien dzisiejszych. (streszczenie z „Wszelchświata”.)

Żydzi w sejmie galicyjskim.

—?

Dnia 18 b. m. odbyło się w sali „Jad Charuzim” we Lwowie zgromadzenie żydowskie, na którem omawiano kwestyę reformy wyborczej do Sejmu. Referował syonista Adolf Stand. Ciekawy ten referat, wydrukowany w żydowskim tygodniku „Wschód”, rzuca światło na stanowisko, jakie narodowy ruch żydowski zajmuje w kwestyi sejmowej reformy wyborczej.

Można było z góry przewidzieć, że żydzi ułni w swą przewagę ekonomiczną i zdobyte polityczne wpływy, rościć sobie będą pretensye do wyjątkowych praw, jakie należeć się mogą tylko samym tubylcom.

Idąc też za przykładem rusinów, żądają żydzi w stanowczej i ostrej nawet formie wykrojenia także dla siebie narodowych okręgów wyborczych i zapewnienia im mandatów na podstawie kuryj narodowych. Od tego żądania odstąpić nie chcą bynajmniej i zapowiadają, że jeżeli Sejm zechciałby ich zignorować, w takim razie „lud żydowski — tak pisze „Wschód” — wyjdzie na ulicę i głośno wołać będzie o prawa swe, choćby to nie było na ręce obecnym Moszkom w Sejmie”. „Moszkami” zaś nazywa „Wschód” tych posłów żydowskich, którzy obecnie w liczbie pięciu zasiadają w Sejmie.

„Kuryj żydowskiej żądany na mocy wyznania żydowskiego, a ci, którzy nie przyznają się do naszego wyznania, mogą kuryę naszą opuścić” — pisze dalej „Wschód”. — „Żądanie kuryi nie jest wcale utopią, bo w Bośni istnieje kurya wyznaniowa żydowska do Sejmu, a posłowie żydowscy w Sejmie bukowińskim wybierają, jako należący do kuryi żydowskiej, jednego delegata do Wydziału krajowego” (?)

I na podstawie kalkulacji syonistyczno-żydowskiej mają mieć żydzi procentowo zapewnionych ni mniej ni więcej, ale 20 mandatów i to tak silnie zabezpieczonych geometryą okręgów wyborczych, by ich nikt tych mandatów pozbawić nie mógł. Te okręgi żydowskie miałyby powstać z naszych miast polskich nie wykluczając Krakowa i Lwowa. Sądzą zatem żydzi, że miasta nasze są już opanowane i zdobyte przez żywioł żydowski. A mianowicie mają się na to składać 12 miejskich okręgów, 3 Izby handlowe, 3 ogólne kurye miejskie i 2 mandaty dla prezydenta i wiceprezydenta mającej się założyć organizacyi przelężństwa gmin wyznaniowo-żydowskich w Galicyi.

Takie jest stanowisko żydów wobec sejmowej reformy wyborczej.

Doczekaliśmy się tedy chwili, kiedy żydzi, wzrósłszy liczbowo i ekonomicznie ponad nasmi głowami, chcą nam teraz nie tylko dyktować warunki życia ekonomicznego, ale pragną opano-

wać rządy w Galicyi. Bo przecież nikt nie wątpi, że gdyby żydzi zdobyli dla siebie tak poważną liczbę mandatów, stanowiąliby w Sejmie wobec zaognionych stosunków narodowościowych decydujący jezyceczek u wagi i wpływ miałiby decydujący.

Dzień Fryderyka II.

Jak wiadomo, w dniu 24 stycznia obchodzono uroczystości w Berlinie, Poczdamie i innych miastach pruskich. Dwóchsetną rocznicę urodzin Fryderyka II, zwanego urzędowo Wielkim. Dzienniki w artykułach wstępnych sławiły jego zwycięstwa i zasługi; Rosbach, Praga, Zorndorf, Lignica, wypisano na wystęgach, w które spowito włócznicę i lance na tytułowych kartach gazet. Aleje pod Lipami, Aleje Zwycięstw w Thiergartenie przybrano w wieńce i flagi. U stóp Fryderykowskiego pomnika stopy wieńców, a wszystkie przytłaczał olbrzymi laurowy od Wilhelma II z napisem na wstędze: „Wielkiemu pradziadowi”, na drugiej: „Siła państwa opiera się na wielkich mężach, którzy przyszli na świat w porę”. Dookoła tego wieńca — zgrupowały się kwieciste do wody hołdu wszystkich pułków, które walczyły pod królem Fryderykiem. W Poczdamie, udekorowanym we flagi i festony, we wszystkich oknach wywieszono portrety Fryderyka; wojsko wystąpiło w paradnych mundurach. W kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo, na którym była obecna para cesarska z córką synami, synowami i wnukami. Po nabożeństwie cała rodzina cesarska zeszła do podziemi i Wilhelm II własnoręcznie złożył na trumnie Fryderyka wieńiec z napisem: „Wielkiemu pradziadowi Wilhelm II. R. 24. I. 1912. Pro gloria et patria”. U wyjścia z podziemi, przemówił do zgromadzonego wojska. W Gdańsku następcą tronu zorganizował paradę wojskową. W Mokrej w pobliżu Grudziądza, gdzie po 7-letniej wojnie Fryderyk Wielki odbywał corocznie rewie, odsłonięto w tym dniu jego pomnik. Słowem całe Prusy dały wyraz radości z powodu narodzin przed laty dwustu „wielkiego męża, który przyszedł w porę” i dla tego ugruntował ich przemoc.

Z sejmu galicyjskiego.

W sobotę o godz. 12 m. 15 otworzył marszałek posiedzenie. Pos. Skwartko zgłosił imieniem klubu ukraińskiego protest przeciw sposobowi

prowadzenia obrad na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Po odczytaniu petycji odczytał sekr. hr. H. Badeni 3 protesty, wniesione przez kluby ruskie przeciw sposobowi przeprowadzenia obrad na pierwszym posiedzeniu Sejmu. Odczytano wnioski i interpelacje, między nimi wniosek nagły p. Witosa o pomoc dla ludności rolniczej, dotkniętej klęską posuchy i pryszczy w Galicyi Zach.

Przed przejściem do porządku dziennego udzielił marszałek głosu X. biskupowi Czechowiczowi, który ze względu na to, że rokowania między zastępcami obu narodów w sprawie reformy wyborczej dotąd jeszcze trwają i że jest nadzieja, iż doprowadzą do pomyślnego załatwienia w sprawie tak ważnej dla wspólnego życia obu narodów, zamieszkujących ten kraj, postawił wniosek, aby celem usunięcia przeszkody zamknąć dzisiejsze posiedzenie, i aby marszałek termin następnego wyznaczył w drodze pisemnej.

Zabrał głos prezes Koła dr. Biliński i złożył oświadczenie, że mimo iż większość Sejmu zasadniczo zajmuje stanowisko przeciwne przerywaniu obrad Sejmu, mimo rokowań, jednakże większość w tym wypadku skłonna jest zgodzić się na ten wniosek, ze względu na wywody X. biskupa Czechowicza.

Marszałek zarządził głosowanie nad tym wnioskiem, który Sejm uchwalił. Na tem o g. 12 m. 40 marszałek zamknął posiedzenie, nazywając nast. na sobotę 3 lutego na g. 10 rano.

Z CESARSTWA.

Proskurow. W tych dniach w Proskurowie dokonano potrójnego zabójstwa, które wstrząsnęło ludnością miasteczka. W środku miasta, przy ul. Szlacheckiej, mieszkał w dwu pokojach 54-letni Berland z żoną i 22-letnią córką. Kiedy do południa w mieszkaniu Berlandów panowała cisza, właściciel domu udał się tam. Oczom jego przedstawił się straszny widok. Na podłodze około łóżka, w białym leżał Berland. Głowa jego była jedną masą krwawą. Obok zwłok leżał młot żelazny. W sąsiednim pokoju leżały ciężko ranione matka i córka—jeszcze oddychając słabo. Przy życiu pozostał tylko syn nieśczęśliwego Berlanda. Ciężko ranionych przewieziono w stanie, nie budzącym nadziei, do szpitala. Przypuszczają, że zabójstwa dokonał

Wywędrował więc na czas jakiś z Rzymu i włączył się po Fenicyi i Syrii z kobietą imienia Helena, tworząc rozmaite dziwy!

Jedni mówią, że kazał się żywcem zakopać i więcej nie wstał, co do dziś dnia mają uprząwiać w Indyjach z powodzeniem fakirzy, drudzy utrzymują, że wzniósł się w górę, spadł i nogi sobie połamał.

Ojcowie Kościoła uważają Szymona za pierwszego kacerza i założyciela gnostycyzmu.

Młodzi duchowni maryawicy inną drogę sobie zakreślili. Chcieli oni zreformować Kościół jakoby poprawą obyczajów duchowieństwa. Słubowali ubóstwo. I ten pomysł nie jest nowy.

Kościół w dziejach swoich zapisał wielu poprzedników, którzy tych samych imali się środków.

Arnold z Brescii (1154 r.) uczeń Abelarda, o śmiałym umyśle, nieugiętym charakterze, strzegąc we własnym życiu apostołskości czystości obyczajów, nauczał, że „własność duchownym, godła i prawa królewskie (regalia) biskupom, nie mnihom nie przystoi.”

Skromne życie, pięknie wygłaszane nauki zjednały Arnoldowi ogólne uznanie, a on pracował dalej dla ludu i szedł z ludem, popierając jego potrzeby, ale w końcu życia porzucił dawne swoje poglądy i począł uwielbiać starożytne zasady Rzymu. I doprowadził do tego, że na Kapitolu zasiadł senat, który rozpoczął rządy według starożytnych form republikańskich, rzymskich. I odżyła prastara republika, tylko zabrakło starych obyczajów i dzielnych rzymian. Arnold dostał się w ręce cesarza Fryderyka Barbarossa, który go bez sądu kazał udusić, a potem na stosie spalić.

W podobnym zupełnie duchu występował we Włoszech słynny mówca i kaznodzieja Girolamo Savonarola (w r. 1452). Dopominał się i on reformy w łonie Kościoła, a nawet śmiało wy-

powien robotnik, który pracował przy budowie domu, gdzie Berland był dozorcą robót. Berland, współczując jego nędzy, pozwał mu często nocować w swoim mieszkaniu. Nie wiadomo, w jakim celu dopuścił się zbrodniarz mordu, gdyż mógł zabrać tylko stare spodnie i palto Berlanda.

Z Paryża donoszą do dzienników petersburskich, że redaktor pisma „Buduszeje”, Burcew, przygotowuje nowe rewelacje w sprawie organizacji zabójstwa Stolypina. Burcew ma podobno w swym rozporządzeniu dokumenty, świadczące o tem, że przygotowywano dla Bogrowa możliwość ucieczki, że obiecywano mu ogromne wynagrodzenie i t. p.

Pod wpływem artykułów w „Kołokole”, „Ziemszczyne” i tym podobnych organach, niektórzy dostojnicy cerkwi prawosławnej postanowili usunąć się zupełnie od udziału w przyjęciu „heretyków” angielskich.

Ze Stowarzyszenia odlewników.

Wczoraj, o godz. 11 rano, w lokalu Millera, przy ul. Mikołajewskiej № 40, odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odlewników przy udziale 126 członków. Obrady zagał prezes, p. Karol Rekke. Na przewodniczącego wybrano p. Feliksa Dąbrowskiego, który poprosił na asesorów pp. Karola Hekara i Jana Gołębiowskiego, a na sekretarza p. Jana Rymkowskiego.

Sprawozdanie kasowe, które już drukowaliśmy, zebrani bez dyskusyj zatwierdzili.

Następnie obradowano nad sprawą udzielania chorym członkom zapomóg. Ponieważ odlewnicy, przy swej ciężkiej pracy ulegają dość częstym wypadkom oparzeń, lub innych chorób, które wymagają dłuższego leczenia i znacznych środków pieniężnych, zebrani po dłuższej dyskusji uchwaliłi, żeby takim członkom wydawać wsparcia, nawet po upływie trzech miesięcy, a to wbrew powziętym w swoim czasie uchwałom. Zastrzeżono jednak wyraźnie, aby zarząd, zanim wypłaci tego rodzaju zapomogi, troskliwie zbadał, czy chory rzeczywiście potrzebuje takiego wsparcia. Ponadto uchwalono jeszcze, aby i tym, którzy chorują tylko trzy tygodnie, wypłacano zapomogi także i za pierwszy tydzień choroby, a to wbrew dotychczasowej praktyce.

Równocześnie, ze względu na to, że podniesienie zapomóg pociągnie za sobą większe wy-

stępował przeciwko swoim protektorom Wawrzyńcowi i Piotrowi Medyceuszowi, pierwszemu nawet przepowiedział upadek!

Ale i Savonarola, jak pisze Villari w pracy swojej „Storia di Savonarola” nie umiał się utrzymać w granicach sobie zakreślonych i oprócz sprawami kościelnymi zaczął się zajmować reformą polityczną: co zgotowało mu wielu wrogów nie tylko wśród duchownych, ale i świeckich. Na podstawie fałszywych zeznań i podrobionych dokumentów stawiony został przed sąd i skazany na uduszenie, a następnie na spalenie.

Nie będziemy przechodzili kolejno długiej listy nazwisk tych ludzi, których Kościół ze swoich spisów wykreślił; zaznaczymy tylko, że o poprawie obyczajów duchowieństwa występował Wicliff w Anglii, Konrad Waldhauser w Austrii, Milicz z Kromierzyża, Maciej z Janowa i wreszcie Jan Hus, słynny czeski kaznodzieja, spalony następnie w Konstancji. Po Husie zjawił się Luter, a równocześnie z nim Ulryk, albo Huldreich Zwingli, reformator szwajcarski, który w 1533 roku na konferencji rady kantonów złożył swoje wyznanie wiary i wszystkie 67 tez zostały przyjęte.

Zwingli, niosąc chorągiew swego stronnictwa, zginął w walce religijnej między kantonami katolickimi a reformowanymi pod Cappel dn. 11 października 1531 r.

Przypominam tu w zarysie ważniejsze fakty z dziejów Kościoła katolickiego, aby wykazać, że to, czego chwycili się młodzi księża maryawicy, nie było nowe, że oni nie wymyślili tego tarantu, dla zgruchotania ścian kościelnych, bo były tarany silniejsze i te również szkody wielkiej nie wyrządziły.

W porównaniu jednak z dziejowami ruchami, jakże niefortunnie przedstawia się ten ruch nowy.

Można potępić Husa, ale trzeba mu przy-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wypadki z Mastalarzową. — Czy społeczeństwo może na te wypadki patrzeć bez protestu? — Co ta nowa reforma(?) kościelna przyniosła. — Smutne rezultaty.

Ogłoszona przed paru laty „Wolność sumienia” podnieciła grono młodych księży katolickich do wyłamania się z pod zwierzchności swej władzy i założenia nowego wyznania, któremu nadano nazwę Maryawityzm, od czci, wyrażanej Najśw. Maryi Pannie Nieustającej pomocy.

Ruch ten zaczął się prawdopodobnie o wiele wcześniej, a propagatorzy jego głosili, że celem ich nie jest opozycja przeciwko Głowie Kościoła, ale chęć poprawienia obyczajów duchowieństwa. Zatarg ten oparł się o Rzym i doprowadził do zupełnego zerwania z Kościołem, któremu dotąd służyli.

To, co zaszło z maryawitami za naszych czasów, nie jest sporadycznym wypadkiem. Od bardzo dawna z grona duchowieństwa katolickiego wyłamywały się jednostki i próbowały stworzyć nowy własny Kościół... Pismo „Zeitschrift für die historische Theologie” kreśli obszernie sprawozdanie o jednym z najpierwszych takich odszczepieńców, Szymonie Czarnoksiężniku, który, pochodząc z Samaryi, położonej w Palestynie, posiadał wiele tajemnic wschodu, a między innymi i magię. Należał on do pierwszego pokolenia chrześcijan, gdyż chrzcił go apostoł Filip. Nie pociągnęło go jednakże ku nowej wierze prawdziwe chrześcijańskie uczucie, ale chęć zysków, chciał bowiem za pieniądze nadawać udzielenie mocy Ducha św. On więc pierwszy wprowadził do Kościoła świetokupstwo (symonię), za co go apostoł św. Piotr z grona wiernych usunął.

datki, zebrani postanowili podwyższyć składkę członkowską o 80 kop. rocznie.

W końcu wybrano do zarządu: na prezesa p. Teodora Blumberga, na wiceprezesa p. Franciszka Cesarza, na skarbnika p. Karola Arndta, na członków zarządu pp. Józefa Krzanowskiego, Feliksa Kwiatkowskiego, i Władysława Gubańskiego; na zastępców pp. Antoniego Kaczorkiewicza, Teofila Arndta i Stanisława Maja; do komisji rewizyjnej pp. Gustawa Lindnera, Franciszka Dynowskiego i Juliana Kaczorkiewicza; na zastępców pp. Adama Jabłońskiego i Walentego Bakalarskiego; do komisji dochodów niestałych pp. Aleksandra Ałaszewskiego, Stefana Kłodeckiego, Emila Kumera, Teofila Piestrzyńskiego, Stanisława Jeske, Aleksandra Jabłońskiego, Karola Hekkerta i Antoniego Krajewskiego.

(h)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzisiaj. Jutro Dobrogniewy.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Iaselka”, Konopnickiej i „Bociany” Marka. (Na wpisy dla niezamożnych uczennic). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedzielę i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(a) Zjazd w Petersburgu. Na zapowiedziany w dniu 29 b. m. w Petersburgu zjazd przedstawicieli giełd i przemysłu rolnego, z ramienia Łódzkiego komitetu giełdowego delegowano d-ra Józefa Konica. Weźmie on też prawdopodobnie udział w naradach ministerium handlu i przemysłu w sprawie izb przemysłowo-handlowych, na które zaproszeni są rzeczoznawcy.

Łódzki komitet handlu i przemysłu reprezentować będzie adw. przys. p. Tadeusz Nowowiejski.

(—) Biuro. Z dniem 1 lutego r. b. funkcjonować zacznie w lokalu przy ul. Andrzeja nr. 3 (przy 2-em Tow. pożyczkowo-oszczędnościowym) biuro informacyjne, mające na celu prowadzenie ścisłej kontroli, aby jedna i ta sama osoba należała tylko do jednego z istniejących tu towa-

rzystw pożyczkowo-oszczędnościowych; w myśl świeżo obowiązujących przepisów inspekcji do spraw drobnego kredytu należenie równocześnie do kilku towarzystw, jak to się dotychczas praktykowało, zostało wzbronione.

(a) Oddział poczty. Starania mieszkańców Górnego Rynku o otwarcie w tej dzielnicy oddziału pocztowego odniosły taki skutek, że podanie z przychylną opinią tutejszych władz przesłane zostało wraz projektem do decyzji głównego zarządu poczt i telegrafu.

(a) Sprawy szkolne. Naczelnik Łódzkiej dyrekcji naukowej r. st. Bielajew po dwudniowej wizytacji szkół miejskich opuścił Łódź, udając się z powrotem do Piotrkowa.

(x) Niewidomi masażystami. W Paryżu otworzona została klinika masażu, w której jako masażysty pracują ociemniali. Ministerium spraw wewnętrznych urządziło dla nich specjalne kursy masażu, których kierownikiem jest również niewidomy, dr. Fabre.

W Japonii od dawna już masaż jest zmonopolizowany przez niewidomych.

(a) Osipa. W domu przy ulicy Skwerowej nr. 10, zachorowała na ospę 23 letnia Sura Matkiewicz. O wypadku zawiadomiono lekarza cyrkułowego.

(a) Odznaczenie w służbie. Policmajster m. Łodzi, nadw. radca Riezanow, otrzymał tytuł radcy kolegiálnego.

(d) Powrót zesańców. W sobotę przeprowadzono do Łodzi etapem partyę zesańców z Narymskiego kraju, a mianowicie Stanisława Wankiewicza, Franciszka Krula, Edwarda Kowalskiego, Karola Radomskiego, Jana Dreilinga, Augusta Morchela i Heleny Krauze. Niektórzy z nich powracają na miejsce swego chwilowego zamieszkania, ponieważ się tam zagospodarowali.

(a) Z powiatowej komisji poborowej. W lokalu własnym przy ul. Zielonej pod Nr 30, pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Kisilewicz, odbyło się posiedzenie łódzkiej powiatowej komisji poborowej, na którym poddawano oględzinom szereg popisowych, prolongowanych podczas poboru ostatniego oraz tych, którzy dla różnych przyczyn, w swoim czasie, przed komisją poborową celem spełnienia powinności wojskowej, stanąć nie mogli. Za odpowiedniego do służby wojskowej uznano tylko 1 popisowego.

(x) Z Tow. „Gniazd sierocych.” Biuro Towa-

rzystwa przy ul. Miodowej Nr 3 w Warszawie rozsyła bezpłatnie programowe broszurki Gniazd wszystkim, kto po nie zgłasza się listownie lub osobiście. Dzięki temu zainteresowanie się sprawą Towarzystwa wzrasta, czego dowodem są wciąż nowe deklaracje członkowskie, przysyłane do biura. Z pomiędzy ostatnich kilkudziesięciu, jakie wpłynęły w drugiej połowie stycznia, na szczególne wyróżnienie zasługują dwie: ks. Franciszka Jacewskiego, biskupa lubelskiego i ks. Maryana Ryxa, biskupa sandomierskiego.

(d) Osobiste. Pełniący chwilowo obowiązki policmajstra kapitan Miączkow dziś wyjechał do Piotrkowa w sprawach służbowych.

(x) Z tow. nauczycieli chrześcijan. Dzisiaj a godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia zebranie sekcji literatury polskiej, na którym po przeprowadzonej dyskusji na temat „Podręczników polskich” omawiany będzie program dalszej działalności sekcji.

(a) Maskarada. W celu zasilenia szczupłych funduszy Towarzystwa kolonii letnich dla dzieci żydowskich, zarząd tej instytucji zorganizował w ubiegłą sobotę w sali koncertowej Vogla (Dzielna 18) maskaradę, która przyniosła 1600 rub. czystego zysku. Zabawa była mniej ożywna aniżeli się spodziewano, gdyż zgromadziło się zaledwie kilkaset osób, gdy zwyczajne maskarady urządzane na tenże cel, sprowadzały zwykle tłumy. Mimo to bawiono się ochoczo do rana.

(n) Z Odeonu. Dyrekcja kinematografu „Odeon” (Przejazd nr. 2) urządzić będzie stale dwa razy w tygodniu naukowe przedstawienia dla dzieci.

Na pierwszy ogień pójdzie śliczna bajka w 3 częściach p. t. „Pszyk”.

Jest to bajka pełna komicznych scen, które rozbawiają i ogromnie bawią widza, a przytem bardzo pouczająca, bo daje obrazki z natury i umoralniająca, skoro wykazuje złe skutki lenistwa i nieodpowiednich zabaw.

Wszystko zaś zebrane jest w jedną zajmującą i ciekawą historię wisusa jakich mało, który w końcu staje się grzecznym i przykładnym chłopcem.

Dokładne komentarze w formie ładnych wierszyków, umieszczone między poszczególnymi scenami, ułatwiają zrozumienie treści.

Dyrekcja „Odeonu” ma nadzieję, że w nadchodzący wtorek t. j. 30 b. m. o g. 4 po poł.

znać, że do końca był stałym w swych przekonaniach. I Zwingliusz za swój „Commentarius de vera et falsa religione” szedł z chorągwią na czele wiernych i zginął w bitwie przeciw katolickim szwajcarom. Jenó Luter umarł na własnym łóżku w otoczeniu licznych dzieci, rodziny i przyjaciół.

Wszyscy ci reformatorzy byli ludźmi uczonymi i pełnymi poświęcenia, a maryawici co wniesli nowego?

Czy ks. Kowalski, ks. Gołębiowski lub Próchniewski ukończyli jakiś uniwersytet, jak dawni reformatorzy? Czy może długoletnią pracą uzupełnili swoją wiedzę?*

Jeżeli weźmiemy księgi reformatorów i odszczepieńców z wieków ubiegłych i porównamy je z rocznikami „Maryawity”, jakąż pomiędzy temi pracami znajdziemy różnicę!

Tam z każdej karty widać nowe myśli, tu z numeru na numer przedrukowywa się Testament lub zapełnia się łamy wymyślaniami na księży katolickich.

Czy to na wymyślaniu innym wyznaniom polegać ma moc i fundament nowego?

My nie krytykujemy tu i nie chcemy krytykować maryawityzmu, nie chcemy też wdziierać się do sumień wyznawców, bo to rzecz osobista, bo nie pragniemy, aby się do naszych sumień wdzierano i nam je roztrzasało. O maryawityzmie nie pisaliśmy też wcale, ale dziś po takich zajściach, jakie się zdarzyły i to nie po raz pierwszy, musi się naród zapytać przewodców, dlaczego się tam takie rzeczy dzieją.

Wszakże scysye te nie są nowością u maryawitów. Sprawa ks. Zebrowskiego w Warszawie, gdzie również w grę weszła kobieta historyczka, sprawa z reformatorem szewcem w Sosnowcu, któremu władze zabroniły dalszej pro-

*) Jeden ks. Kowalski był w akademii duchownej, ale dalszych studyów nie prowadził.

pagandy, wreszcie wiele spraw przygaszonych po cichu przez samą zwierzchność, daje nam smutne świadectwo o rezultatach pracy maryawickich reformatorów, którzy nie wniesli do nowej, podjętej przez siebie scysyi nic, coby świadczyło o głębokości i szczerości ich przekonań, za które ludzie składają życie własne w ofierze.

Prawda, że jak w Czechach i w Szwajcaryi, doszło i u nas do starć pod Dobrą, w Strykowie, Zgierzu i innych miejscowościach Królestwa Polskiego, ale nowi duchowni stali po za płotami dobrze ukryci.

Nauka zaś ich nie była reformą, nie poszli nawet za przykładem uczonych odszczepieńców, bo im gruntownej wiedzy w tym kierunku zabrakło, gdyż jej za młodu znikąd nie wynieśli, a pracować nad jej zdobyciem było za trudno i za uciążliwie.

O ile dawni reformatorowie pracowali nad tem, aby nowy kościół osłonić od fanatyzmu i bigoteryi, najnowsi apostołowie maryawicy reformę swoją oparli na zasadach wręcz przeciwnych, gdyż na fanatyzmie i bigoteryi, nie bacząc na to, że już od wystąpienia tamtych kilka wieków upłynęło i stosunki społeczne znacznym ulegli przeobrażeniom.

Prawda, maryawici zaprowadzili Mszę w języku polskim, czem udostępniłi zrozumienie nabożeństwa*) i zniesli opłatę za udzielanie posług kościelnych, a więc nie biorą nic za chrzest, ślub i pogrzeb... ale ta ostatnia reforma była tylko pozorną. Za śluby, chrzty i pogrzeby u maryawitów nic się nie płaci—ale za to opodat-

*) Wypadałoby na dobro maryawitów zapisać też budowę szkółek, ochron i mieszkań dla uboższej ludności, ale to nie praca religijna, jeno świecka; przy tem nie wiadomo jakimi ofiarami okupiona. Dużo życzliwszych ludzi, jak wspomnieliśmy, złożyło swoje oszczędności, które uie są zabezpieczone dostatecznie.

kowany jest każdy. Na tem opodatkowaniu jednak nie koniec. Tylko bowiem nic nie mający maryawita nie jest zaangażowany swoim kapitałem w przedsiębiorstwach maryawickich.

Te kapitały, pobrane od różnie majątkowo uposażonych ludzi, nie są zabezpieczone hipotecznie na niczem i tak dalece stanowią własność tego lub owego księdza, że kiedy wypadła scysya warszawska, ks. Zebrowski nie chciał zwrócić kaplicy zapisanej na jego imię i dopiero po dłuższych pertraktacjach zdołano od niego wy dobyć urzędowe zrzeczenie.

Wypadki dni ostatnich, które zaszły w Łodzi wśród maryawitów, są najlepszym dowodem, że to nowe odszczepieństwo, z matką Kozłowską na czele, nie miało żadnych głębszych podstaw moralnych i tylko wytworzyło się z powodu poszczególnych ambicji jednostek niedostatecznie honorowanych przez dawnych zwierzchników. Wyzyskanie fanatyzmu klas najciężniejszych musi doprowadzić do podobnych wizyj, o jakich już donieśliśmy w kronice bieżących wypadków „Rozwoju”.

Te wizje byłyby niczem, gdybyśmy mieli do czynienia z jedną Mastalarzową. Ale takich, przejętych halucynacyami, znajduje się aż 31 kobiet i 14 mężczyzn. Wszyscy oni, jak zahypnotyzowani, spostrzegają jedno i to samo widzenie. Ta liczba psychopatów jest bardzo wymowną i przeraża swym ogromem.

A więc przychodzi na myśl bolesne bardzo zapytanie: czyż ta nowa nauka, zamiast zdrowej myśli i czci dla Stwórcy fabrykowana jest na to, aby w ciężkich naszych chwilach pomnażała ludzi chorych nerwowo i wytwarzała bigotów, tracących zupełną świadomość?

Tu już wkraczamy w sprawę, z powodu której musi naród zapytać się tych kierowników: czego wy uczycie?

działwa tłumnie nawiedzi „Odeon” i podziwiać będzie ciekawą historję „Psztyka”.

(a) **Wieczornica.** W ubiegłą sobotę o godzinie 9 wieczorem, Towarzystwo abstynentów „Przyszłość” zorganizowało w lokalu własnym przy ulicy Pańskiej nr. 27, wieczornicę, która zgromadziła około stu osób z pośród członków i wprowadzonych gości.

Na program wieczornicy złożyły się dwie jednoaktówki, mianowicie: „Dwaj nieśmiali” z francuskiego, w której wyróżnili się pp. Janicz (Tibaudier) i Danuszkiewicz (Fremisson) oraz „W Szczawnicy” Walewskiego; dały one pole do popisu panninie Brygierównie i p. Wierzbie.

Obie sztuczki odegrano zupełnie udatnie, wykonawcom nie szczędzono gromkich oklasków.

(d) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali administracyjnie: za użycie noża w bójce na 3 miesiące aresztu stały mieszkaniec gminy Kłodawa, powiatu kolskiego, Michał Płucienik vel Hildebrandt, 30 l., za utrzymywanie bez pozwolenia rewolweru, oficjalista fabryki Barcińskiego, Stanisław Lubawski, na trzy miesiące więzienia i za niespełnienie formalności meldunkowych: Abram Icek Ney, zamieszkały przy ulicy Andrzejki nr. 24, na 100 rb. kary lub też 30 dni aresztu; Józefa Muszyńska, zamieszkała przy ulicy Rawskiej nr. 11, na 5 rb. kary lub 2 dni aresztu i właściciel domu nr. 71 przy ulicy Lipowej, Karol Kleindinst na 100 rb. kary lub 30 dni aresztu.

(d) **Aresztowanie uciekiniera.** Agencji wydziału śledczego aresztowali niebezpiecznego opryskacza Jana Szpermana, poszukiwanego przez władze sądowe, a także i Departament policyi za ucieczkę z zesłania w Syberyi. Osadzono go w więzieniu przy ul. Długiej.

(n) **Z sądów.** Sędzia pokoju V rewiru m. Łodzi skazał: Andrzeja Pietrzaka, za nieprzestrzeganie przepisów wojskowych, na 4 dni aresztu. Aleksego Sielezniewskiego, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych — na 3 rb. kary lub 1 dzień aresztu. Jana Durskiego, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych — na 15 rb. kary lub 3 dni aresztu. Ralę Alejewa, za zakłócenie spokoju — na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu. Michała Zawadzkiego, lat 40, za kradzież na kolei — na 3 miesiące aresztu. Ch. Rozesa, za kradzież towaru u Milgronia — na 3 miesiące aresztu. Adolfa Bredsznajdra, za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych — na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu i Józefa Kisela, za czynne obelgi — na 5 dni aresztu, bez zamiany na grzywny.

(x) **Przerwanie linii telegraficznej.** Z powodu zepsucia się linii telegraficznej między Berlinem a Szczypiorną, nie otrzymaliśmy dzisiaj berlińskich deszów.

(a) **Echa aresztowania.** Wiadomość, zamieszczona na nr. 22 „Rozwoju”, jakoby Julian Kuczewski aresztowany był jako bandyta, wymaga sprostowania. Agencji wydziału śledczego wraz z policją dokonywali rzeczywiście rewizji w domu przy ul. Rokicińskiej nr. 41, następstwem czego było aresztowanie Edmunda i Antoniego Karnikowskich, oraz Stanisława Kozła, poszukiwanych o utrzymywanie stosunków z bandytami; co się tyczy Juliana Kuczewskiego, to ten zatrzymany był na ulicy o godz. 3 w nocy, a ponieważ nie miał paszportu, został aresztowany. Po sprawdzeniu jednak tożsamości osoby, Kuczewskiego wypuszczono na wolność.

(a) **Napad.** W sobotę wieczorem na ul. Składowej na przechodzących Rudolfa Szarka, Władysława Cichońskiego, Leona Rebera i Franciszka Tomczaka, napadło kilku uzbrojonych ludzi, pobito ich i ograbiło. Rąbnie uciekli. Poszkodowani donieśli o napadzie w III cyrkule policyjnym.

(a) **Kradzieże.** Wczoraj, o godz. 2 w nocy, za pomocą podrobionego klucza, dostali się złodzieje do mieszkania Emila Szpila, przy ul. Piotrkowskiej, nr. 60 i skradli różne przedmioty, wartości około 120 rb. — Wczoraj, o godz. 7 rano dwóch złodzieiów rozbilo szybę w oknie wystawowym sklepu Szternbacha, przy ul. Wschodniej nr. 45 i zaczęli wynosić towar. Spłoszeni przez stróża, złodzieje porzucili łup i uciekli.

(a) **Kara administracyjna.** Na mocy postanowienia gubernatora piotrkowskiego mieszkaniec Łodzi, Wacław Gajewski, za użycie w bójce noża skazany został na 3 miesiące aresztu.

(a) **Za ukrywanie kradzionych rzeczy.** Sędzia pokoju VI rewiru m. Łodzi, rozpatrzywszy sprawę za ukrywanie skradzionych przedmiotów skazał Ludwikę Penslakową na 6 miesięcy więzienia, pozostałych zaś obwinionych: Stanisława Rogalskiego, Walentego Ziarkowskiego i Janinę Cicho uwoił od odpowiedzialności.

(h) **Falszywe alarmy.** Wczoraj, o godzinie 11 w nocy, zawezwano II oddział ochotniczej straży pożarnej do fabryki Wewera, przy ul. Wólczańskiej.

Alarm okazał się fałszywy, a spowodowany został znaczną ilością pary, jaka się unosiła nad fabryką.

— W sobotę, o godz. 9 wieczorem, mieszkańcy domu przy ul. Wólczańskiej nr. 87, zaniepokojeni dymem unoszącym się w pokojach, zawezwali straż pożarną. Po przybyciu straży na miejsce, okazało się, że dym rozchodził się po mieszkaniach wskutek zatkania się komina.

(p) **Nieszczęśliwy wypadek.** Firela Fiszner, przechodząc wczoraj ulicą Spacerową, poslizgnęła się tak nieszczęśliwie, że upadając, złamała lewą nogę. Opatrzyło ją Pogotowie.

(p) **Wypadki na kolejach.** W sobotę po poł. na stacji towarowej Karolew Paweł Wróblewski, robotnik bez zajęcia, lat 65, przechodząc pod wagonami z jednej strony toru na drugą, wskutek ruszenia pociągu wpadł pod koła, które zmiażdżyły mu lewą nogę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Aleksandra.

(d) **Otwarcie czytelnicy.** Towarzystwo Krzewienia Oświaty otrzymało pozwolenie na otwarcie w Zgierzu czytelnicy, pod zarządem p. Zygmunta Sokołowskiego.

Również otrzymało zezwolenie na otwarcie czytelnicy dla swych członków Towarzystwo zwolenników rozwoju fizycznego. Zarządzającym czytelnicy będzie p. Tadeusz Kokeli.

(a) **Nowe Tow. pożyczk.-oszczędn. w okolicy.** W Topoli Królewskiej pod Łęczycą, organizuje się Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, założycielami którego są miejscowi właściciele.

(a) **Nowa fabryka w Zgierzu.** Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził plany Aleksandra Kindermana na budowę w Zgierzu przy ulicy Szczęśliwej pod nr. 64, tkalni mechanicznej.

(a) **Zo zgierskiej szkoły handlowej.** Zarząd Towarzystwa niesienia pomocy uczącym się w zgierskiej szkole handlowej, uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w r. b. szeregu przedstawień, w celu zasilenia szczupłych funduszy Towarzystwa.

(a) **Z „Lutni” zgierskiej.** Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” w Zgierzu uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w ciągu roku bieżącego 15 przedstawień amatorskich, 15 koncertów i 10 zabaw.

(a) **Nowy naczelnik straży ziemskiej m. Zgierza** kapitan Bajkiewicz, dotychczasowy naczelnik straży ziemskiej powiatu zamojskiego, przybędzie do Zgierza w tych dniach i obejmie swoje obowiązki.

(a) **Samobójstwo na cmentarzu.** Onegdaj rano, na cmentarzu prawosławnym w Zgierzu, odebrał sobie życie przez powieszenie Ludwik Adamczyk lat 50.

Denat pracował w fabryce Towarzystwa akcyjnego A. G. Borsta, przy ulicy Strykowskiej jako sukienik. Byłto człowiek pod każdym względem uczciwy. Samobójstwo popełnił prawdopodobnie pod wpływem zaburzenia umysłowego, na które cierpiał od kilku tygodni.

(a) **Z Kamińska w powiecie piotrkowskim** donoszą nam: Epidemia tyfusu brzuszkiego w Ochocticach nieco słabnie. Wypadki zgonów ustały, chorzy, których liczba wynosi jeszcze kilkanaście osób, powracają powoli do zdrowia.

Nowych zachorowań w ostatnich czasach nie było.

(a) **Komunikacja samochodowa w okolicy.** Samochód Kronheima i S-ka, kursuje obecnie zamiast pomiędzy Kutnem, Łęczycą, Ozorkowem i Zgierzem, tylko między trzema ostatnimi miastami i robi tylko po dwa kursy dziennie, a to z powodu słabego ruchu pasażerskiego, wywołanego, jak twierdzą funkcjonariusze samochodowi, przesileniem przemysłowym w Łodzi i w miastach okolicznych.

SZTUKA.

(x) **Teatr popularny (A. Mielewskiego Konstantynowska 16).** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

We wtorek odegrana będzie klasyczna komedia pełna dowcipu i poetycznych zwrotów p. t. „Wiele hałasu o nic” — Szekspira.

W środę „Bankructwo” w 5 aktach Björnsona; przedstawienie dla członków klubu sportowego i „Harmonii”.

W czwartek „Bankructwo” w 5 aktach — Björnsona.

W piątek z powodu święta dwa przedstawienia: popołudniu o 3 odegrana będzie tragedia Słowackiego p. t. „Mazepa” w 5 aktach; wieczorem o 8 min. 15 arcywesoly wodewil ze

śpiewami p. t. „Dwanaście kon Jafeta”.

W sobotę po południu dla młodzieży „Tajemniczy Dzems” w 4 aktach.

W przygotowaniu głośna komedia w 4-ach aktach p. t. „Gdzie Kohnowie” z repertuaru warszawskiego.

(x) **Raut-Koncert.** Raut-Koncert zaprojektowany na dzień pierwszy lutego r. b. t. j. w nadchodzący czwartek wieczorem w T-wie muzyczno-dramatycznym „Harmonia” zapowiada się nader interesująco. Na bogaty i bardzo urozmaicony program złożą się: scena dramatyczna „Jak liście” i komedia z francuskiego „Filiżanka herbaty”, wykonane przez członków Koła dramatycznego „Harmonii” panie A. Horstównę, F. Krowicką, W. Karwowską i p. p. Sawickiego, Szampkę, Fitznera, Wojtulewicza i Kurpika. Część koncertową wypełnią: chóry Tow. „Harmonia” męski, mieszany i damski pod batutą swego dyrektora pani Maryi Wilkoszewskiej, kwartet mandolinistów, złożony z p. p. Tymowskiego, I. i L. Dąbrowskich, Ciesielskiego; deklamacja pani Jadwigi z Enderów Zugajewiczowej, śpiew solowy p. Wacława Stempowskiego; gra na skrzypcach p. L. Galińskiego.

Raut odbędzie się w sali Domu ludowego Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich (ul. Przejazd nr. 34). Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

Bilety w cenie od 1 rb. do kop. 15 wcześniej nabywać można w księgarni p. Ciota (Przejazd nr. 14) a w dzień rautu od godz. 7 i pół wieczorem w kasie przy sali Domu ludowego.

HUMOR.

Bal u dentysty.

W jednym z tutejszych zakładów dentystycznych odbył się w sobotę wieczór pacjentów i pacjentek, którym rwano zęby w ciągu pięciolecia przy rozweselającym gazie... Tańczono ochoczo do rana.

Niema jak gaz rozweselający!

Z prasy.

Ponieważ „każde miasto ma taki dziennik, na jaki zasługuje”, przeto zbiera się konsorcjum na wielki dziennik łódzki pod tytułem „Gazeta—Tageblatt—Hacefira”, który niezawodnie przyczyni się „do szczęścia narodu” i „będzie naprawdę organem łódzkim”. „Wielka Łódź” żąda powstania takiego dziennika i może go utrzymać.

Udziały i prenumeratę można wnosić do jednego z licznych barów łódzkich!

Z KROLESTWA.

Wyjazd b. przeora Rejmana. Gazety częstochowskie „Goniec” i „Dziennik” z dnia wczorajszego doniosły, że przebywający ostatnio w klasztorze Braci Miłosierdzia pod Wiedniem, były przeor paulinów jasnogórskich o. Eugeniusz Rejman wyjechał z tego klasztoru nie wiadomo dokąd. Wiadomość, że podobno były przeor udał się przez Bremę do Ameryki.

Wiadomość tę, jako niesprawdzoną i wymagającą potwierdzenia, podajemy na odpowiedzialność pism rzeczonych.

Śledztwo na Jasnej Górze. „Goniec Częstochowski” donosi, że w tych dniach policmajster częstochowski p. Czesnakow, w towarzystwie p. Tatarowa, komisarza i cyrkułu m. Częstochowy, przybył na Jasną Górę, gdzie poddał trzygodzinnemu badaniu dwóch zakonników w sprawie Damazego Macocha zapiętanych, mianowicie ks. Bazylego Oleśnickiego oraz ks. Aleksandra Łuczaja.

Grodzińsko. W Jordanowicach pod Grodzińskiem wynikił w sobotę rano wielki pożar w fabryce Fiszmana. Od iskiei, wydobywających się z kamienia do ostrzenia, zajęły się grzebienie celluloidowe. W fabryce pracowało 30 robotników i robotnic. Jedna z nich, uciekając z fabryki, przypomniała sobie, że zostawiła tam chustkę i powróciła po nią, lecz znalazła śmierć w płomieniach.

Z WARSZAWY.

* **Echa ucieczki defraudanta.**

W sferach giełdowych przeważa zdanie, że ogłoszenie przez bank Azowsko-Doński upadło-

sci dyskontera Huberbanda, było krokiem niefortunnym. Gdyby poddano jego czynności kontroli instytucji zaangażowanych, można byłoby uratować znaczną część pieniędzy, gdyż około 40 proc. Huberband w ciągu kilku tygodni pertraktował z bankiem, proponując 10 proc., gdy jednak otrzymał formalne wezwanie do osobistego stawiennictwa w banku, wyjechał zagranicę. W upadłości, jak donosi „Nowa Gazeta“, zainteresowane są głównie banki: Międzynarodowy, Handlowy, Kasa przemysłowców, Azowsko-Doński, Pierwszy wzajemny kredyt, Bank Łódzki handlowy, Bank przemysłowy, Bank Azyatycki, oraz domy bankowe: M. Kaiserstein, M. Kroll i L. Starkman. Suma pasywów, jak obecnie obliczają, wynosi przeszło półtora miliona rubli. Huberbanda dotychczas nie odnaleziono. Policja z decyzji prokuratora czyni poszukiwania.

* Z kancelarii gen.-gubernatora.

Tegoroczna lista osób, nie będących na służbie państwowej, lecz zaliczonych do dyspozycji warszawskiego generał-gubernatora wymieniła 38 nazwisk, wśród których znajdują się pp. Tadeusz Buyno, hr. Zygmunt Wielopolski, ks. Włodzimierz Swiatopek-Czetyrtyński, hr. Adam Zamowski, ks. Maciej Radziwiłł, Adam Michalski, hr. Juliusz Ostrowski, Michał Karnicki, Paweł Górski, margr. Aleksander Wielopolski, Aleksander Wieniawski, dr. Józef Polak, Edward Lechowicz, inżynier Bartłomiej Popławski, Zdzisław Popławski, Ignacy Mrozowski, ks. Jerzy Radziwiłł, Konstanty Rembelski, hr. Aleksander Iliński-Kaszowski, ks. Konstanty Swiatopek-Czetyrtyński, Witold Kaszowski i budowniczy Piotr Feders.

Z dzielnic polskich.

LWOW. Do więzienia sądu okręgowego we Lwowie przywieziono nowego szpiega Aksentja Jakowlewicza Łunczeńkę. Zameldował się on w jednym z lwowskich hoteli, jako fryzjer z Warszawy, Wiktor Grodecki. Poprzednio był w Przemyslu, skąd wysłał był zagranicę sprawozdanie i szkice fortów przemyskich, sporządzone przy pomocy atramentu sympatycznego. Następnie udał się Łunczeńko do Brodów, gdzie zameldował się, jako Mikołaj Michajłowicz Igniak, poczem wyjechał do Lwowa. Ponieważ Łunczeńko wyglądał zbyt inteligentnie, jak na fryzjera i rozrzucił pieniądze, policja zwróciła na niego uwagę i ujęła go. Przy rewizji znaleziono przy nim kompromitujące zapiski i szkice fortów przemyskich.

Rewolucya w Chinach.

Mukden, 27 stycznia (P.) Ludność jest wzburzona skutkiem mordu politycznego, którego ofiarą padł prezes związku rewolucyjnego.

Kasyer, przeznaczony do wydawania żołdu wojskom, zbiegł, zabrawszy 34,000 taelów pieniędzy skarbowych.

Pekin, 27 stycznia (P.) Raport Juanszikaja, w którym rzeka się tytułu markiza, pozostawiony został bez skutku. Kazano mu przyjąć tę nagrodę jako całkiem zasłużoną.

Pekin, 27 stycznia (P.) W nocy, kiedy generał Liaubi powracał do domu, rzucono bombę, która poraniła mu nogi. Rzucający bombę i służący generała poległ na miejscu. Osobistość sprawcy zamachu nie została wyjaśniona.

Pekin, 27 stycznia (P.) Po przybyciu do Tienisinu dowódcy brygady Kanchuajdzi, powracającego z Pekinu, rzucono w niego około dworca dwie bomby, z których jedna wybuchnęła. Generał wyszedł cało, kilku ludzi z otoczenia ranionych. Sprawca został aresztowany.

Pekin, 27 stycznia (wł.) Dowódcy gwardii cesarskiej i generałowie armii, razem w liczbie 46, wystosowali zbiorowy adres telegraficzny do rządu, wykazując dokładnie trudności obecnego położenia, wynikające z usposobienia armii, która nie chce walczyć z rewolucjonistami, sama życząc sobie zamiany formy monarchicznej rządu na rzeczpospolitą.

Ponieważ adres ten doszedł rząd w przededniu układowi o zawieszenie broni, przeto w

kolach rządowych uważają to za rodzaj ultimatum, mającego na celu skłonienie dynastji mandżurskiej do dobrowolnej abdykacji.

Paryż, 28 stycznia (P.) Wbrew komunikatowi agencji Stefani do agencji Havasa donoszą z Tunisu, że statek „Travignano“ był zatrzymany na wodach tuniskich. Kapitan odmówił pozwolenia na rewizję. Mimo to oficerowie włoscy siłą dokonali rewizji, a chociaż bez wyniku, sprowadzili statek do Trypolisu i następnie go wypuścili na wolność.

Szanghaj, 28 stycznia (P.) Biuro Reutera donosi: Rokowania pokojowe wzięły nieoczekiwane korzystny zwrot. Sunjaczen przesłał Juanszikajowi w bardzo życzliwych wyrazach wystylizowany telegram, w którym wyjaśnia nieporozumienie, jakie spowodowało ultimatum jego do Juanszikaja. Edykt odnoszący się do abdykacji tronu oczekiwany jest jeszcze przed 29 b. m., w którym to dniu upływa zawieszenie broni.

Tokio, 28 stycznia (P.) W sprawie uznania rzeczypospolitej chińskiej przyłączyli się centrum i niezależni do nacjonalistów, partya zaś Sejukaj odmówiła wypowiedzenia się pod tym względem. Gazeta „Sissimpo“ radzi kapitalistom japońskim umieszczać kapitały w przedsiębiorstwach chińskich.

Całe poselstwo chińskie podało się do dymisji i wjeżdża z Japonii.

TELEGRAMY.

Paryż, 27 stycznia (P.) Kapitan statku „Bildargé“ otrzymał polecenie, aby przyjął na pokład w Cagliari 29 turków, zabranych ze statku „Manouba“ i przywiózł ich z powrotem do Francji.

Urmia, 27 stycznia (P.) Said-ul-Memalik uciekł do Dzebelkendi, gdzie ukrył się u kapitana wojsk tureckich i stamtąd napisał list z pogrozkami do gubernatora umijskiego. Konsul turecki oświadczył korespondentowi Pet. Ag. teleg., że jeżeli Said-ul-Memalik zechce udać się do Turcji, to władze pograniczne przepuszczą go po złożeniu broni, jeżeli zaś zechce pozostać na terytorium perskiem, wówczas turcy zapewnią mu opiekę.

Tehryz, 27 stycznia (P.) Ogłoszono rozporządzenie naczelnika oddziału tebrzyckiego, polecające ludności perskiej i ormiańskiej złożenie rosyanom w ciągu dwóch tygodni broni i uprzedzające o surowych karach w razie niewykonania tego żądania.

Tehryz, 27 stycznia (P.) Ostatni prezes endżumenu wyjechał do Kum, otrzymawszy od Szudzy-ud-doule 1,000 tumanów.

Stracono 6 fidajów, którzy brali udział w napadzie na wojsko rosyjskie.

Tehryz, 27 stycznia (P.) W Dilmanie aresztowano zbiegłego katorżnika Lebiediewa, który był w czasie krwawych wypadków na służbie u organizatora napadów Amir Hiszmeta, ukrywającego się obecnie u turków w okręgu umijskim.

Białogród, 28 stycznia (P.) Sprawa rozwiązania skupczyny nie została rozstrzygnięta. Król domaga się przedłużenia sesji do końca, rząd zaś żąda bezzwłocznego rozpuszczenia.

Poznań, 27 stycznia (wł.) W Swieciu panuje spokój zupełny; doniesienie półurzędowego „Local-Anzeigera“ o ogłoszeniu stanu oblężenia w Swieciu było tendencyjnym kłamstwem.

Poznań, 27 stycznia (wł.) Zjazd delegatów wyborczych w Słońsku uchwalił dziś kandydaturę na postać z okręgu pszczyńskiego ks. Pospiecha; wybory odbędą się d. 3 lutego.

Zagrzeb, 27 stycznia (wł.) Reskryptem królewskim rozwiązano sejm nowowybrany, który nie rozpoczął jeszcze posiedzeń.

Cotyń, 27 stycznia (wł.) Z powodu wykrycia spisku przeciw królowi Nikicie, 4 oficerowie milicyi zbiegli zagranicę.

Belgrad, 27 stycznia (wł.) Odkryto tu spleśk przeciwko królowi.

Paryż, 27 stycznia (wł.) Premier Polcaré miał kilkugodzinną konferencję z posłem Regnault, który wkrótce udaje się do Fezu dla podpisania traktatu o protektoracie z Mulej Hafidem.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 29 stycznia (wł.) Zwierzchność instytutu inżynierów komunikacji wodnej i lądowej postanowiła wydać 73 uczniów, którzy wstąpiłi w r. 1904, 1905 i 1906, a dotąd nie zdali egzaminów z pierwszych 8 semestrów.

wej postanowiła wydać 73 uczniów, którzy wstąpiłi w r. 1904, 1905 i 1906, a dotąd nie zdali egzaminów z pierwszych 8 semestrów.

Moskwa, 29 stycznia (wł.) Policja aresztowała szajkę, złożoną z 6 osetyńców, mieszkańców Terskiego okręgu, pod zarzutem organizacji, której celem były napady na kantory bankierskie (wymiany) i która ograbiła sklep Zaslawskiego.

Piotrków, 29 stycznia (wł.) Sąd okręgowy skazał trzech łódzkich fałszerzy monet na 4 lata robót ciężkich.

Ryga, 29 stycznia (wł.) Gubernator ryski skazał administracyjnie 19 mężczyzn i 2 kobiety, wszystkich na dwa miesiące twierdzy, za rozruchy, których widownią była Ryga. Sledztwo ujawniło, że robotnicy kilkakrotnie zbierali się w celach demonstracyjnych. Pierwsze zbiegowiska rozpoczęły się przy cmentarzu ewangelickim, gdzie zebrana młodzież robotnicza w ilości stu osób ruszyła w stronę ulicy Niedźwiedziej z czerwonym sztandarem i pieśniami rewolucyjnymi. Policja aresztowała przewodników. Później nieco inna gromada manifestantów z przedmieścia Swebenbusz ruszyła do centrum miasta. Policja zastąpiła tłumowi drogę. Kiedy wezwania nie pomogły, policja dała salwę w powietrze. Aresztowano 7 przewodników. Na drugi dzień powtórzyły się manifestacje na rogu ul. Wolmarskiej i Macieja. Gromada rewolucjonistów skierowała się w stronę ul. Łąkowej. Policja aresztowała ośmiu przewodników.

Mikołajew, 29 stycznia (wł.) Giełda tutejsza wystąpiła do ministerium z prośbą o pozwolenie asekuracji towarów afrykańskich a zwłaszcza bawełny przychodzącej z Egiptu, wobec wojny włosko-tureckiej. Asekuracja ma zwracać interesantom straty, poniesione wskutek tej wojny.

Chrystyania, 29 stycznia (wł.) Zakończono tu konferencję w kwestyi Szpicbergu.

Lizbona, 29 stycznia (wł.) Zastrajkowali robotnicy rolni, do strajku przystąpiło 50,000 robotników, pociągając za sobą i działy przemysłowe.

Przedstawiciele syndykatów postanowili zebrać się w Lizbonie dla wytworzenia opozycji.

Tahryz, 29 stycznia (wł.) Odprawiono tu duchowieństwo prawosławne modły nad mogiłą poległych żołnierzy w wojnie rosyjsko-perskiej w 1827 roku. Wojną tą kierował generał Paszkiewicz, późniejszy książe warszawski.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 29[1 1912 roku).

	Zad.	Ofiar.		Ofiar.	Zad.
Czeki na Berlin	49.80	—	6% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta	91.40	90.40	Akc. Lilipoy	—	—
5% Pożyczka z 1906	104	108	Puttkowskie	—	—
5% Pożyczka z 1908	104	103	Rudki i Ska	425	415
Przejdówka 1-jej st.	471	401	Strachowickie	—	—
U-jej	381.50	371.50	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie	831	821	Lodzi	450	450
4% Listy Ziemskie	88.40	88.40	Rudki i Ska n. ak.	132	130
4% Listy Warsz.	95.50	93.00	B-ku II. Warsz. n. ak.	—	—
4% L. Łódz. 5 s.	88.40	88.40	B-ku Dynk. Warsz.	500	495
4% L. Łódz. 6 s.	—	—	Akcyje Zyrard, zakl.	270	265
4% L. Łódz. 8 s.	—	—	4 1/2% Oblig. Warsz.	—	—
Bank H. Lodzi n. ak.	485	480	6% L. Częstochowy	—	—
			Bank Państwa	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr w mm pł. 0°	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędkość wiatru (w sekundach)	U w a g i
28/1 1 po poł.	745.1	-11,9	78	Pn 2	Z dnia 28/1
28/1 9 wiecz.	746.4	-19,4	100	Pn Z 1	Temperatura
29/1 7 rano	744.1	-16,9	90	Pd 1	max. — 2,5 C.
					min. — 20,5
					Opadu 0,0

Szanownym naszym prenumeratorem zaniejcowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty na kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.

Administracja „Rozwoju“.

Uwadze P. p. Tapicerów!

Polecamy:

Włosień w wyborowych gatunkach znakomicie obrabiony w kilku kolorach.

Wiadomość na miejscu w Zarządzie Rzeźni Miejskich ulica Inżynierska № 1. — Telefonu № 48.

99

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niżej zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna dnia 6 (19) lutego 1912 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie § 40 i 90 ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącach czerwcę, lipcu i sierpniu 1911 roku za frachtami: Białystok Pół. Z. 338563 tkanina wełniana, Naczelnik stacyi dla S. Kapłańskiego, zaliczenie 28 rub. 10 kop.; Białystok Pół. Z. 347185 smar do maszyn, M. L. Szapiro, zaliczenie 5 rb. 88 kop.; Kowno Pół. Z. 258031 sznury bawełniane, Sz. Pogir, zaliczenie 50 kop.; Mohilów n./D. R. Or. 60054 manufaktura Lewontin dla B. Waksy; Petersburg Pół. Z. 650859 hematogen Hert Van Wik i S-ka, zaliczenie 112 rb.; Witebsk R. Or. 139838, 139839 próbki, manuf. Sz. N. Szeinfinkel; Kostroma m. Pół. 30387, 30471, 30464, 30418, 30093, 29847, 29937, 29289, 29441, 29936 przędza bawełniana, Gratri Zerar i Michina; Kijów m. M.K.W. 2207 tkan. wełniana, A. G. Reizman dla M. Kagana; Kaluga M.K.W. 1667 smar do obuwia, I. Duszczekin; Moskwa M. Brz. 57307 apretura, A. Siemin; Minsk M. Brz. 10614 stół i komoda, Strykowski; Czerepowiec Pół. 685 tkanina wełniana, Br. Makarow; Jarosław m. Pół. 71 rzeczy domowe, I. Haskiels; Mohilów pod. Pół. Z. 48272 tkanina bawełniana D. Kwencel; Humań Pół. Z. 45076 tkanina wełniana, I. E. Grodzewski; Odesa tow. Poł. Z. 589987 siemię kanark., Sz. F. Najdiz, zaliczenie 90 rb.; Odesa tow. Poł. Z. 591810 fejerwerki E. Władimirski, zaliczenie 38 rb. 75 kop.; Połonoje Poł. Z. 51244 cegła ogniotrwała, Sz. Fejtelman; Stawuta Poł. Z. 31928 rzeczy domowe H. Fajtol dla Heleny Łuczyńskiej; Nemerycze Poł. Z. 3607 kamień, Z. Szwarzman, zaliczenie 75 rubli; Noworadomsk W. W. 92062 meble gięte J. I. Kohn; Czestochowa W. W. 282867 cegła „Korwinów“, dla S. Stefana i S-ki; Zawlercie W. W. 114908 rzeczy domowe, S. Drozda; Warszawa W. W. 429903 towar skórzany, Feldman; Warszawa W. W. 429673 farba sucha, I. Kornberg, zaliczenie 26 rb. 5 kop.; Warszawa W. W. 427283, 427282 smar do maszyn, H. Goldman i S-ka, zaliczenie 105 rb. i 94 rb.; Warszawa W. 426914 szyldy i lampy, B. Zarzycki; Warszawa W. W. 426903, 426134, 426135, 426136 skrawki skór, Manel, zaliczenia 87 rb. 87 k., 78 rb. i 47 rb. 25 kop.; Warszawa W. W. 426155, 426141, 423788, 423787 wyroby blaszane, I. Skrzydłower, zaliczenia 60 rb. 40 kop., 48 rb. 65 kop., 44 rb. 96 k., 66 rb. 73 k.; Warszawa W. 420913 kawa, W. Matyjewicz; Warsz. W. 420293 ruszty żelazne M. Poznański; Warszawa W. W. 419384 przędza bawełniana F. Lew, zaliczenie 225 rubli; Warszawa W. W. 417931 szpat polowy, Warszaw. Mielarnia, zaliczenie 40 rub.; Warszawa W. W. 417163, 417162 czekolada I. Winger, zaliczenie 33 rub. 16 kop., 30 rub 33 kop.; Warszawa W. W. 424165 smar do maszyn H. Goldman i S-ka, zaliczenie 125 rub 50 kop.; Warszawa m. Poł. W. 43365, towar korzenny M. Lurje; Warszawa m. Poł. W. 44593, 44592 maszyna pończosznicza Goldman, zaliczenia 246 rb. i 264 rub.; Warszawa W. W. 50326, 50325, 50324 pudełka papier. Rozenfeld zaliczenia 87 rub. 50 kop., 60 rb. 64 r.; Warszawa m. Poł. W. 50085, towar skórzany galanter. A. Pewzner, zaliczenie 175 rub. 80 kop.; Warszawa m. Nad.

488631, 488630, pilniki Zygmunt zaliczenia 83 r. i 72 r. 10 k. Warszawa m. Nad. 484763, 480338 albumy, Kamiński i Helwing, zaliczenia 72 rb. 40 kop. i 112 rb. 72 kop.; Warszawa m. Nad. 477955 okucia żelazne Rejnfeld, zaliczenie 66 rb. 50 kop.; Warszawa m. Nad. 480333, 480334 skóry wyprawne, Gutman; Warszawa Kow. Nad. 810055 koszule stare, B. Mandelberg, zaliczenie 6 rb. 10 kop.; Warszawa Kow. Nad. 822860 resztki tkanin bawełnianych Czemieliński, zaliczenie 18 rb.; Lida Pol. 5812 towar wełniany i bawełniany A. Winer; Radom Nad. 76974 skrawki skór H. Rubinsztajn, zaliczenie 5 rb. 40 kop.; Lublin Nad. 117627 skrzynie próżne, Orzek; Swistocz Nad. 330980 skóry wyprawne, Sz. Liberman; Jelań Kamyszyńska R. Ur. 33374 tkanina bawełniana, Zaw. stacyi dla Glnburga i Małowista, zaliczenie 6 rb. 30 k.; Chersoń Poł. 22288 tkanina wełniana M. Tartakowski; Taszkient Taszk 177841 tkanina bawełniana, „Jardam“, zaliczenie 13 rb. 55 kop.; Taszkient Taszk. 175812 tkanina bawełniana, Kabakow, dla Surejskiego i Birsztajna; Saratow II R. Ur. 182990 przędza bawełniana, Akcyjne T-wo Saratow Manufak.; Grodekowo Zab. 553 próbki towarów, Izraelin dla Glnburga i Malewskiego; Moskwa m. R. Ur. 224501 druki, A. Kalinin; Raszewatka Wlk. 7734 towar wełniany, N. A. Żerebcow dla Kaniewskiego i Zelmana; Astrachan I R. Ur. 6672 manufaktura, Czernyszew, zaliczenie 33 rb. 35 kop.; Rostów Jekat. 59697 chustki, kantor W. Terzjewa, zaliczenie 85 kop.; Charków m. Poł. 89321 przyrządy kancelaryjne, Ławinienko; Batum R. Towarzystwo Żegluga i Handlu 7985/164 towar wełniany, Agent dla E. Majmakakisa; Borysoglebsk Poł. W. 68494 wyroby kartonowe, Zawiadowca stacyi dla Kopcowskiego; Kawkaska Wlk. 158 próbki towarów, E. N. Kaplan; Sławiańsk Poł. 9582 żel. szkielety do tkanin, S-wie M. P. Kaszelewa, zaliczenie 50 kop.; Władykaukaz Wlk. 34283 krochmal, Dom Handl. Izraelewych i Mostowienko pod firmą „Potoka“; Granica W. W. 60905 wyroby drzewne, Sz. Goldman, zaliczenie 120 rb. 27 kop.; Linden Pr. st. B. 3/1 krochmal, Ferdynand Siehel, dla Frumkina i Abramsona; Chiaso S. B. B. 29 przędza bawełniana Ditta Flaminio Lombard i Erede dla M. H. Polakiewicz; Archangielsk Pół. 5147 plusz, A. M. Szzyrkow, zaliczenie 1 rb. 02 kop.; Bar Poł. Z. 1682 części tkackiej maszyny, M. Rapoport; Połtawa Poł. 15692 bagaż, Zawiadowca st. dla O. Szaferta; Odesa-Główna Poł. Z. 481689 książki drukowane, księgarnia S. J. Bakala, zaliczenie 34 rb. 75 kop.; Warszawa Kow. Nad. 98886 pióra fantazyjne, Ajnsztajn, zaliczenie 38 rb. 40 kop.; Skiernewice W. W. 2477 bag. Zaw. st. dla Zaw. st.; Warszawa W. 121191 bag. Zaw. st. dla Zaw. st.; Warszawa W. W. 123690 oleodruki, Agentura Ceina drogi żel. W. W. dla Hartmana; Szczyporno W. W. 4336 wyroby drzewne, Adolf Imbach, zaliczenie 26 rb. 71 kop.; Białystok Pół. Z. 332606 skrawki sukien, M. Gryzman; Białystok Pół. Z. 326718 szmaty, Bubryk; Kremenieńczuk Poł. 2418 skrawki sukien S. Zarecka.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej wymienionym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się w dniach 7/20 i 8/21 lutego 1912 roku o godz. 10 rano.

313

Dr. GUSTAWA 3544

ZAND-TEHENBAUMOWA

CHOROBY KOBIECIE, SKORNE WENERYZYJNE (u kobiet i dzieci) Ul. Wesoła 13, tel. 49. Przejmuje od 10-11 i od 7-8.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Gynaecja, choroby skórne i choroby drog moczowo-płciowych. LECZENIE SYPHILISU EHRLICHA-HATA 606. Przejmuje od 8-1 rano i od 6-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 7367

Srednia 5, powrót.

Sp.: Choroby skórne, weneryzacyjne, wlosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Sypylisu Salvarsanem EHRLICHA-HATA 606 (interben). Leczenie elektrycznością (elektrolizem i masażem wibracyjnym). Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-9 w. W niedzielę i święta od 9-2 p.p. 2668

Specjalista chorób skórnych, skórnych (plagi i porys) oraz na twarzy i weneryzacyjnych (syphilis)

Dr. S. SZMITKO

SREDNIA 74 2. Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym. Przejmuje od 8 do 2 rano i od 6 do 9 wiecz. 4668

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece. Przejmuje do 10 r. 4-6 po poł. Ul. Cegielińska 9 m. 4. 2044

Dr. Sołowiejczyk

choroby dzieci i wewnętrzne. Specjal. cierpienia płciowe. Powrót. 2668. Andrzejka 4, telefon 1847. godz. przyjęć: 9-10 r. i 8-6 pp.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i chorób moczowo-płciowych. Gabinet Roentgenowski i światłoleczenie. Krótka 4 tel. 19-41. LECZENIE SYPHILISU EHRLICHA-HATA 606. Przejmuje od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4266

PRACOWNIA

SUKIEN DAMSKICH

„MODESTIA”

Piotrkowska 121 wykonywa wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące, ku zupełnemu zadowoleniu Sz. Dam. Starsza panna od p. Giseli Kahn. 312-3-1

GOSPODARSTWO

11 morgów z zabudowaniem, łąka, torf, lasek, 4 mile od Łodzi; sprzedam na bank tanto tylko zaraz. Wiadomość ulica Piotrkowska 22 u stróża lub u Kasprzaka ulica Franciszkańska 79. 324

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie zastosowanie

preparatu „SOS”.

ZACHODNIA № 33.

od 9-1 i 6-8, dla Pań od 5-6,

w Niedziele 9-5. 2897

Dr. Eugenia

Keror-Gerszuni

CHOROBY KOBIECIE.

Przejmuje od 3-6 p. p. W niedzielę od 9-12 rano. 2507

Piotrkowska 121, Tel. 18-07.

Dr. L. PRYBOLSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYZYJNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.

LECZENIE SYPHILISU

EHRLICHA-HATA 606.

Ul. Połonojska 2.

Przejmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w.,

dania od 5-6 po poł. 1420-7

ZĘBY sztućzone od 75 k.

Plomby od 50 k.

na kruczaka, złote—

bez wyjęcia korzeni. Plombowanie

złotem, srebrem, porcelaną. Wy-

mowanie zębów bez bólu.

Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzejka 7. Tel. 170.

Choroby skórne, weneryzacyjne i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: panowie od 9-

11 r. i 5-8 po poł., panie

6-8 po poł.; w niedziele i święta

8-12 r. 1463r

Dr. med. LEYBERG

n. długoletni lekarz klinik wiedeńskich

Choroby weneryzacyjne i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8.

Dla pań 8-6, poczekalnia oddzielna.

W niedziele tylko do obiadu.

Krótka 5, telef. 26-30. 2113

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzejka 13.

Choroby skórne, weneryzacyjne

i moczopłciowe

Przejmuje: od 9-11 r. i od 4-8

po poł. W niedziele i święta od

10-11. Telef. 26-26. 507-

r. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa

i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35.

Telefon 19-34.

Przejmuje od 10-11 i od 8-9

w niedziele od 10-11. 2857

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica
chorób zębów i jamy ustnej
lekarza d-ty H. Pruss.

1891

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorjum techniczne do wprawiania sztucznych zębów.
Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złoto, złoto
korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniesienia).

Reperacye i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Uwaga! Ceny bardzo niskie! Uwaga!

Wieczorna szkoła

Nowo-Łegielniana 9

ZAPISY na oddział tkacki, przedziałowy, farbiarski i rysunkowy przy kursach technicznych W. KUJAWSKIEGO — przyjmuje kancelarya kursów do dnia 1-go lutego 1912 roku.

tkactwa i przedziałnictwa.

4101

INSTYTUT

Roentgenologiczny i Światłolecznicy
D-ra A. GROGLIKA

Zachodnia № 68, przy Zielonej,

185

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem kwarcowym (lampą Kromayera) i prądami o wysokiej frekwencji (d'Arsonvalizacja). Elektroliza (usuwanie włosów szpecących).

Badanie krwi na syfilis.

Godziny przyjęcia: 8^{1/2}—11^{1/2}, rano i 6—8 wiecz. Panie 5—6 w. Niedziele i święta: 9—12 rano.



160 BRYKIET

kosztuje bez zmiany przez całą zimę z dostawą do kuchni 100 sztuk

z najlepszego węgla górnoszląskiego!

Telefon 17-09.

Skład węgla i drzewa p. f. „**DRZEWO**” ulica Przejazd 21 i 80a. Telefonu 17-09 i 28-60.

W GIMNAZYUM PRYWATNEM
ze wszystkimi prawami szkół rządowych imienia

M. A. Witanowskiego

są miejsca wolne w klasach: I, II, III, V i VII. Podania o przyjęcie przyjmuje spełniający obowiązki Inspektora o poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12. 256

N. B. Dla niezamożnych chrześcijan ustępstwa.

Największy specjalny dom
: garderoby męskiej:

R. Eichbaum i G. Schulz

Piotrkowska № 97.

Na sezon jesienny i zimowy poleca wielki wybór gotowców: wej garderoby męskiej, uczniowskiej i dziecięcej. 307

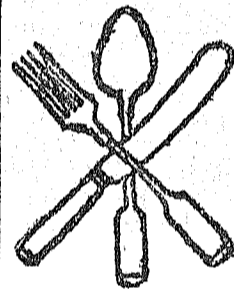
Ceny nadzwyczaj niskie!

3683

Jedna z większych fabryk w Pabianicach, poszukuje zdolnych

ślusarzy.

Znajomość języka niemieckiego. Oferty wraz z opisami świadectw, składać w administracyi „Rozwoju”, pod lit. „A. B.”. 307



Złotki plater za pomocą nowego preparatu p. nazwą

„Argolina”

każdy może nie tylko oczyścić, ale momentalnie na długi czas posrebrzyć. Cena fl. 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych.—Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo.—Dom Handlowy

D. BACHRACH, 321

Warszawa, Solna 4.—Telefonu 15-20.

Zwyczajne Ogólne Zebranie

BAŁUCKIEJ KASY POGRZEBOWEJ

odbędzie się d. 2-go Lutego r. b. o godz. 2-jej po południu w domu p. Hilszera przy ul. Zgierskiej № 150. Członkowie raczą na takowe zebrać się w pełnej liczbie. W razie nie zebrań się w oznaczonym dniu dostatecznej liczby członków, powtórne prawomocne zebranie, bez względu na ilość obecnych członków, odbędzie się dnia 11-go Lutego r. b. Porządek dzienny: Sprawozdanie. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 340

ZARZĄD.

Potrzebni są

przeładowacze towarów

bawełnianych do tkalni. 301

Wiadomość: ul. Targowa Nr. 60.

MASŁO wyborowe śmietankowe

LISKOW

dostać można tylko w składzie masła **B. PATZEROWEJ** Mikołajewska № 31, tel 24-10.

DOSTAWA DO DOMÓW. 298

Restauracya Hotel Polski, Piotrkowska 3.

Codziennie Koncert

Salonowej Orkiestry Damskiej

Początek o godz. 8-jej

Kuchnia wykwiłtna pod zarządem nowego szefa kuchmistrza, wykonywa obstalunki smacznie i starannie. 29

Z poważaniem **W. Świdwiński.**